

1007

W dniu 20. 3. 39. na rozkaz władz prede-
 1007
 szych, przekroczyłem granicę z Polską do Litwy
 i zostałem internowany. Władze litewskie od-
 dały mnie w obrotu w Wilkominie. Tu w
 kroczymie wojsk rozjechała na teren litewski,
 przesyła się papiątki, że internowani mają
 wyjechać do Rosji, więc w dniu 23. czerwca
 1940. wziętym z obrotu i samowolnym na
 gospodarce w gm. podbrzeskiej, pow. pil. Trocki.
 W nocy z 13-14. 7. 40. zostałem aresztowany
 przez N. K. W. D. i osadzony w więzieniu
 na Żukirkaście w Wilnie.

W czasie przetrzymywania N. K. W. D. odwożono
 się do masie b. białej, a na kasdyne
 Tarkie wzniesiali się „japanki” swoje ty
 jętki garodowej, sterczącej, coto białej
 Polerka, oraz uśc. jętki na uścigach
 i ty jętki pod ręk. Kaki są białe, Holan i Pol.
 W uścigach robi dozwol. i nie dopuszcz.

aby Solszera warra odkryłata swarboadu.

7607

Prześludziwanie odbywało się nocą.

W więzieniu warunki były b. złe, gdyż nie
dostało nas w całej poł. osób, a cela była na
jednego przeznaczoną. W więzieniu nie
dostawiano nam spacerów, kciżek do czytania,
siemników, kociów, widzeń z rodziną, nie
przyjmowano listów, posyłek, a nawet nie
pozwolono gościom odwiedzić. Traktowano
nas jak zbrodniarzy. W nocy z 15-16 II. 41r
bez rozprawy sądowej odebrano mi wyrok
skazujący na 8 lat robót. W dniu 1. II 41r
wywieziono nas 60 osób do Krasii do Ury.
W czasie podróży, która odbywała się 6 tygod-
ni w zamkniętym wagonie, a śladem
to nas 58 osób, to przewoźnicze dostarczyli
rosyjscy, dawano nam na dobę 300 gr.
chleba, 3 ryby stare & kawałek cukru, a
wody otrzymano 1/2 litra na dobę, a

czasami wydoby nie dawno nam
& z doły. W Urie pracowaliśmy przy Tado-
wanim węgla. Ciel normalna była tak wiel-
ka, że nikt nie mógł wyrobić i to wpły-
wało na, posyłki, które były tak słabe. Za
stać otrzymawo 500 gr. chleba rupa ow-
sianca lub jaglancu, a jak prosiliśmy
o podwyższenie stawy, to nam dawano
odpowiedź: „jopteraję mać idziś normal-
tę polskaja moda albo Polkie burinje”.
W czasie pracy dostawo przypiekliny &
prawy pachwinie. Najwięksi niemi-
kaniawo były & złe, baraki zimne, a
siedziato nas 180, nie dawno nam
ubrawnia, siemników, kociów, a do pra-
cy przdzieli 12 godz. na dobę nie zwa-
żając na stan pogody. Pomoc lekar-
ska była słaba, gdyż nie było lekar-
stwa. Pracowatemu z polakami i nikt

znas nie zaimat sig nadudem aby
nasa Polska prepadla.

To zaimanie umowu z Polsky rozstalem
wzajemny i w dniu 10. 11. 1918. at
wzajemny do wojaka z kamie Socin

J. Sobieski